

Kraków. Przedświąteczny premiera "Dziadka do orzechów"

Autor

Źródło

Materiał nadesłany

Data

9 grudnia 2013

Tuż przed świętami Opera Krakowska zaprosi nas na premierę "Dziadka do orzechów" Piotra Czajkowskiego w choreografii i inscenizacji Emila Wesołowskiego.

Jeden z najpopularniejszych w świecie baletów klasycznych - opowieść o dziewczynce, która za sprawą gwiazdkowej zabawki, dziadka do orzechów, wędruje przez baśniową krainę cudowności, gdzie wszystko jest możliwe, jak we śnie... Baśń o "Dziadku do Orzechów i Królu Myszy" napisał w 1816 r. niemiecki poeta, pisarz, muzyk i malarz w jednej osobie E.T.A. Hoffmann. Jej francuska adaptacja pióra Aleksandra Dumasa-ojca zainspirowała twórców w Teatrze Maryjskim w Petersburgu. Baletowy kształt baśni powstał w wyobraźni ojca rosyjskiej szkoły tańca Mariusa Petipy, skomponowanie muzyki powierzono Piotrowi Czajkowskiemu, po sukcesie jego "Śpiącej królewny", także w układzie sławnego choreografa. Premiera "Dziadka" odbyła się w 1892 r.

Piękna, efektowna muzyka Czajkowskiego stała się natchnieniem dla kolejnych pokoleń artystów baletu. Twórcą naszego przedstawienia jest Emil Wesołowski, wybitny polski choreograf, od 30 lat związany z Teatrem Wielkim Operą Narodową jako tancerz, dyrektor baletu i autor przedstawień. Przez baśniowe światy poprowadzi widza malarska, wykorzystująca współczesne techniki komponowania obrazów scenografia Marka Grabowskiego, a pracownie krawieckie szyją około dwustu bajecznych kostiumów, zaprojektowanych przez Marię Balcerek z charakterystyczną dla jej poetyki fantazją. Tańczy Balet Opery Krakowskiej. Przedstawienie adresowane jest zarówno do dzieci, jak i osób dorosłych.

Więcej informacji

Spektakle

Dziadek do orzechów

chor. Emil Wesołowski

1

„Dziadek do orzechów” urzeknie każdego

Opera

21 grudnia Opera Krakowska zaprosi na premierę „Dziadka do orzechów” Piotra Czajkowskiego w choreografii i inscenizacji Emila Wesółowskiego. Zapowiada się czarowny spektakl dla dużych i małych.

To jeden z najpopularniejszych w świecie baletów klasycznych, oparty na baśni o „Dziadku do Orzechów i Królu Myszy”, napisanej przed niemal 200 laty przez E.T.A. Hoffmanna. Jej francuska adaptacja, dokonana przez Aleksandra Dumasa-ojca zainspirowała twórców petersburskiego Teatru Maryjskiego. Baletowy kształt baśni powstał w wyobraźni ojca rosyjskiej szkoły tańca Mariusa Petipy, muzykę powierzone Piotrowi Czajkowskiemu. Premiera „Dziadka” odbyła się przed 121 laty.

W Operze Krakowskiej przedstawienie przygotowuje Emil Wesółowski, wybitny polski choreograf, od 30 lat związany z Teatrem Wielkim Operą Narodową. Baśniowe światy ożywi krakowski scenograf Marek Grabowski, a ubiera tancerzy, w około dwieście fantastycznych kostiumów, Maria Balce-rek. Muzycznie czuwa nad całością Grzegorz Berniak. W roli Klary – Mizuki Kurosawa.

Niestety, z powodu choroby śpiewaka odwołany został piątkowy recital Andrzeja Dobbera. Jak mówił dyr. Bogusław Nowak, trwają starania, by wybitny baryton zaśpiewał wiosną. Wystąpi też w październiku, śpiewając wraz z Aleksandrą Kurzak w „Rigoletcie”, od którego dzieje tej sceny zaczęły się 60 lat wcześniej.

Kolejne spektakle „Dziadka”: 22, 28, 29 XII oraz 9, 10, 12 I. (Wak)

DZIENNIK POLSKI

11-12-2013

Na puentach

Sobota, 21 grudnia, godz. 18.30, Opera Krakowska

Już w sobotę na scenie Opery Krakowskiej pojawi się „Dziadek do orzechów”, jeden z najsłynniejszych baletów klasycznych, z muzyką Piotra Czajkowskiego, w choreografii i inscenizacji Emila Wesolowskiego, niegdyś czołowego solisty Polskiego Teatru Tańca Conrada Drzewieckiego, jeden z najwybitniejszych i najbardziej doświadczonych polskich choreografów.

Zapowiada się piękny spektakl dla wszystkich pokoleń, bo przecież każdy zna tę baśń E.T.A. Hoffmanna, która – w adaptacji autorstwa Aleksandra Dumasa-ojca – zainspirowała Czajkowskiego. Jak mówił dyr. Opery Krakowskiej, Bogusław Nowak, to będzie spektakl dla publiczności dziecięcej, bez względu na wiek, bo przecież każdy człowiek podszyty jest dzieckiem.

Wypełniony postaciami świat dawnej baśni sprawił, że zespół baletowy Opery Krakowskiej okazał się zbyt mały (choć jak-

że się w ostatnich latach powiększył i odrodził), zatem wielu tancerzy musi wcielać się w kilka ról. Zrodziło to wyzwanie i dla Marii Balcerek, autorki kostiumów, które muszą być piękne, nie przeszkadzać w tańcu i dawać się szybko zmieniać (powstało ok. dwustu fantazyjnych kostiumów). Z kolei znakomity autor scenografii, Marek Grabowski zapowiada, że będzie współczesna (mobilna choinka), a zarazem zachowująca dawną aurę tej baśni. Bo generalnie ma to być balet przygotowany tradycyjnie i klasycznie, tańczony na puentach. W głównej roli Klary – Mizuki Kurosawa, obecna na krakowskiej scenie od pięciu lat ulubienica publiczności, o czym świadczy jej zwycięstwo w plebiscycie „Po pięciu latach”. Muzycznie czuwa nad spektaklem Grzegorz Berniak.

W spektaklu wystąpią także podopieczni Studia Baletowego Opery, jak i chór dziecięcy.

Kolejne spektakle: 22, 28, 29 XII oraz 9, 10, 12 I 2014. (WAK)



„Dziadek do orzechów” – spektakl dla wszystkich pokoleń

FOT. D. PAWLEC/ARCHIWUM OPERY KRAKOWSKIEJ

DZIENNIK
POLSKI

19-12-2013

Klara dorasta i spotyka swojego księcia z bajki

● Spektakl baletowy „Dziadek do Orzechów” to baletowa historia dziewczynki, która przekracza magiczną granicę jawy i snu

Urszula Wolak
u.wolak@gk.pl

Jest rok 1816. Niemiecki poeta E. T. A. Hoffmann pisze „Dziadka do Orzechów i Króla Myszy”. Własną adaptację opowieści stworzy później Aleksander Dumas (ojciec) i to ona posłużyła twórcom teatru do baletowych inscenizacji tekstu. Jedną z nich zobaczymy w Operze Krakowskiej.

To opowieść o dziewczynce, która za sprawą dziadka do orzechów – zabawki otrzymanej na święta, wędruje przez baśniową krainę cudowności, gdzie wszystko jest możliwe niczym we śnie.

Baletowy kształt nadał baśni ojciec rosyjskiej szkoły tańca – Marius Petipa. Muzykę skomponował Piotr Czajkowski. Premiera „Dziadka” odbyła się w 1892 roku, w petersburskim Teatrze Maryjskim.

Spektakl, który zobaczymy w Operze Krakowskiej, przygotował Emil Wesołowski, polski choreograf, dyrektor baletu i autor przedstawień, który od trzydziestu lat związany jest z Teatrem Wielkim Operą Narodową.

Autorem scenografii jest Marek Grabowski, a kostiumy zaprojektowała Maria Balcerek. Wystąpią tancerze Opery Krakowskiej. Przedstawienie adresowane jest zarówno do dzieci, jak i osób dorosłych.

Spektakl składa się z dwóch aktów. Akcja w pierwszej części rozgrywa się m.in. w domu Radcy. Trwają tam właśnie przygotowania do bożonarodzeniowego przyjęcia. W sa-



► „Dziadek do Orzechów” to historia o tym, że dziecięca marzenia, mogą się spełniać. Zdjęcie z próby przedstawienia

lonie znajduje się pięknie ubrana choinka. Stopniowo pojawiają się zaproszeni goście. Jest wśród nich mała Klara.

Jej ojciec chrestny zaczyna rozdawać prezenty. Jako ostatni pod choinką zostaje Dziadek do Orzechów. Żadne dziecko go jednak nie chce z wyjąt-

kiem Klary, która jest nim zafascynowana. Odkłada na bok lalkę i przytula niechcianego przez innych Dziadka. Rozpoczyna się przyjęcie. Kiedy zabawa się kończy, Klara zasypia. Wraz z nią widzowie przenoszą się do baśniowego świata sennych marzeń.

We śnie Klary pojawiają się pokojówki, matka, babcia i dziadek. Każda z postaci w dziwnych przebraniach. Zabawki Klary ożywają.

Dziadek do Orzechów dowodzi we śnie zabawkowymi żołnierzami, walcząc z myszami. Wojsko używa armaty i z pomocą Klary zwycięża atakujące gryzonie.

Klara szybko dorósłę. Dziadek do Orzechów zamienia się w księcia, a Klara w księżniczkę. Razem podążają do Krainy Słodczy, gdzie rozpoczyna się drugi akt przedstawienia.

Klara z księciem wędrują przez uroczą Cukrową Łąkę, przechodzą przez Bramę Łakomczuchów, trafiają do Gwiazdkowego Lasu. Płyną przez Jezioro Róż do Konfiturowego Gaju łódką, którą ciągną delfiny.

Dalej wędrują do Cukierkowa – stolicy Cukierkowej Krainy, w której znajduje się Marcepanowy Pałac. W cukierkowym świecie wszystko cudownie i słodko pachnie, wszyscy są weseli.

W poszczególnych scenach balet wykonuje tańce charakterystyczne: taniec wieszczki cukrowej, hiszpański, arabski, chiński, rosyjski i pasterski. Suitę zamyka walc kwiatów.

W finale Klara w końcu jednak budzi się w fotelu z zabawką w ramionach, rozczerowana, że to był tylko sen. W głównej roli zobaczymy Mizuki Kurosawę. ●

OPERA KRAKOWSKA,
UL. LUBICZ 48, SOBOTA, NIEDZIELA,
GODZ. 18.30, DUŻA SCENA.
BILETY: 28-140 ZŁ

GAZETA KRAKOWSKA

20-12-2013

Kraków. Gwiazdkowy "Dziadek do orzechów"

Autor	Mateusz Borkowski
Źródło	Gazeta Wyborcza - Kraków nr 296
Data	20 grudnia 2013

W sobotę i niedzielę w Operze Krakowskiej premierowo zobaczymy "Dziadka do orzechów" - jeden z najpopularniejszych na świecie baletów klasycznych (21, 22 grudnia, godz. 18.30, ul. Lubicz 48).

Opowieść o dziewczynce, która za sprawą otrzymanej w gwiazdkowym prezencie zabawki (dziadka do orzechów) rozpoczyna wędrówkę przez baśniową krainę cudowności, gdzie wszystko jest możliwe, zupełnie jak we śnie. Pochodząca z 1816 roku baśń o "Dziadku do Orzechów i Królu Myszy" E. T. A. Hoffmanna po tym, jak doczekała się francuskiej adaptacji pióra Aleksandra Dumasa - ojca, zainspirowała francuskiego tancerza i choreografa Mariusa Petipę i rosyjskiego kompozytora Piotra Czajkowskiego do stworzenia słynnego baletu. - Z dużym zadowoleniem przyjąłem propozycję realizacji "Dziadka do orzechów". Nasza inscenizacja opiera się na tańcu klasycznym - mówi Emil Wesołowski, reżyser i choreograf krakowskiego spektaklu. Kierownictwo muzyczne objął Grzegorz Berniak, scenografię przygotował Marek Grabowski, zaś autorką kostiumów jest Maria Balcerek. W partiach solowych wystąpią m.in. Mizuki Kurosawa (Klara), Dymitry Prokharau, Yauheni Yatskevich (Dziadek do orzechów), Maksim Kileyev, Robert Kędziński (Drosselmeyer, król Myszy), Agnieszka Chlebowska, Gabriela Kubacka (Clotka, wróżka) oraz Anastasiya Krasouskaya i Dzina Kazyrskaya (Królowa śniegu, Królowa kwiatów). Kolejne przedstawienia 28 i 29 grudnia oraz 9, 10 i 12 stycznia.

Więcej informacji

Spektakle

Dziadek do orzechów
chor. Emil Wesołowski

1

Legolas, miś i myszy

Tytuł oryginalny

O muzycznych prezentach

Autor

Mateusz Borkowski

Źródło

Gazeta Wyborcza - Kraków nr 298 online

Data

23 grudnia 2013

"Dziadek do orzechów" w choreografii Emila Wesółowskiego w Operze Krakowskiej w Krakowie. Píše Mateusz Borkowski w Gazecie Wyborczej - Kraków.

Tak się złożyło, że przed świętami otrzymaliśmy w prezencie aż dwa muzyczne wydarzenia. Nie wypadało opuścić żadnego. Ale jak to z podarunkami bywa - jedno są udane, drugie trochę mniej (...)

Wigilijna historia Klary, która pod choinkę dostaje nową zabawkę (tytułowego "Dziadka do orzechów") od lat utrzymuje się w czołówce najlepszych baletów klasycznych, podobnie jak goszcząca w salach koncertowych pełna finezji melodyjna muzyka Piotra Czajkowskiego. Na premierę najnowszej inscenizacji "Dziadka do orzechów" 21 grudnia w Operze Krakowskiej autorstwa choreografa Emila Wesółowskiego szedłem więc z nadzieją.

Świat dziecięcych marzeń stanowi idealne pole do popisu dla scenografa (Marek Grabowski) i kostiumologa (Maria Balcerek), i to właśnie do nich mam największe zastrzeżenia. Miało być bajkowo, świątecznie, a nie było. Nie zawiedli za to tancerze. Doskonale wypadł Robert Kędziński w roli Drosselmeyera, z białymi włosami a la Legolas z "Władcy Pierścieni". Podobały mi się również Mizuki Kurosawa (Klara) oraz Agnieszka Chlebowska (Ciotka Klary, Wróżka). Efektownie wypadła bitwa ołowianych żołnierzyków z myszami oraz Taniec Arabski. Nie wiem jednak, co, na Boga, robił w rosyjskim hopaku pluszowy miś z harmonią w ręku... Ale większości się podobało, więc najwyraźniej się nie znam.

Więcej informacji

Spektakle

Dziadek do orzechów

chor. Emil Wesółowski

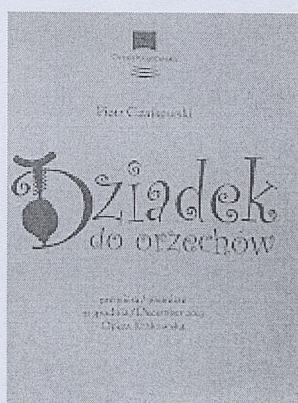
1

<http://malanart.blogspot.com/2013/12/piotr-czajkowski-balet-feeria-dziadek.html>

sobota, 28 grudnia 2013

PIOTR CZAJKOWSKI balet-feeria DZIADEK DO ORZECHÓW

PIOTR CZAJKOWSKI - DZIADEK DO ORZECHÓW



21 grudnia w Operze Krakowskiej odbyła się premiera widowiska baletowego „Dziadek do orzechów” z muzyką Piotra Czajkowskiego. Premierowego spektaklu nie udało mi się zobaczyć, z uwagi na przedświąteczną krzątaninę, ale dzisiaj, 28 grudnia, Opera Krakowska prezentowała kolejny spektakl i już na spokojnie, po świątecznym zamieszaniu wybrałam się na Lubicz wraz z Córeczką i Przyjaciółmi.

W ten grudniowy, niezwykle ciepły wieczór bardzo wiele osób przybyło na przedstawienie wraz z pociechami, bo to przecież balet baśniowy. Cudowny, magiczny i świąteczny świat dziecięcych marzeń zilustrowany muzyką wybitnego kompozytora-Piotra Czajkowskiego.

Dzieło to ma wielu „ojców”. Powieść „Dziadek do Orzechów” napisana została przez Ernesta Hoffmanna, twórcę niemieckiego romantyzmu. Jednak podstawą libretta baletu była francuska adaptacja powieści dokonana przez słynnego Alexandra Dumas. Libretto natomiast stworzył Marius Petipa, rosyjski twórca baletowy. Całość okraszona została cudowną muzyką twórcy m.in. „Jeziora Łabędziego” czy „Eugeniusza Oniegina”.

Ta bożonarodzeniowa opowieść pięknie dopowiedziana muzyką Czajkowskiego została wystawiona w Krakowie nie po raz pierwszy. Pamiętam wcześniejsze inscenizacje, jednak muszę przyznać, że wersja, którą dzisiaj oklaskiwałam, zdecydowanie podobała mi się najbardziej. To zasługa całego sztabu osób, które ten spektakl „wyczarowały”. Doskonale oddana została baśniowa rzeczywistość poprzez świetne pomysły scenograficzne, kostiumy oraz piękny płynny występ artystów baletu.

Inscenizacją i choreografią zajął się Emil Wesołowski-tancerz, choreograf, reżyser i pedagog, jeden z czołowych solistów Polskiego Teatru Tańca Conrada Drzewieckiego. Doskonale wczuł się w klimat dziecięcej wizji marzeń. Balet nie wykonuje kolejnych zadań, ale niemalże „płyń” w następujących po sobie scenach widowiska. Taniec Śnieżynek, Myszy, Kwiatów i Żołnierek oraz wszystkie solówki Klary, Drosselmeyera, Lalki czy Wojownika to piękne elementy spektaklu, które jak w kalejdoskopie przewijają się przez scenę.

Znakomita jest scenografia Marka Grabowskiego. Można by rzec-skromna. Na scenie mamy w zasadzie jeden duży, wielofunkcyjny element, stanowiący bramę, dekor dla poszczególnych scen, iluminację współgrającą z kolejnymi fragmentami spektaklu. W tle zmieniają się obrazy, zatem widzimy latające widelce i orzechy, spadające piernikowe ciasteczka, śnieżynki oraz piękne zmieniające się wzory przy tańcu Kwiatów. W prostocie, czy wręcz minimalizmie elementów scenicznych uzyskano niezwykle bogatą scenografię opartą o nowoczesne, ale klasyczne bajkowe rozwiązania. Duże brawa!

Kostiumy zaprojektowała Maria Balcerek. Na scenie jest kolorowo i po prostu ładnie, a postaci ubrane są tak, jak każde dziecko wyobraża sobie bohaterów dziecięcych opowieści.

Za pulpitem dyrygenckim stanął Grzegorz Berniak, który objął kierownictwo muzyczne tego spektaklu. Orkiestra została poprowadzona bardzo pewnie, pięknie oddając klimat muzyki Czajkowskiego.

Wielkie brawa należą się kierującej baletem Elenie Korpusenko. Od kilku lat obserwuję wielki postęp baletu Opery Krakowskiej i myślę, że to w dużej mierze jej zasługa.

W roli Klary wystąpiła pochodząca z dalekiej Yokohamy Mizuki Kurosawa, baletowa ulubienica krakowskiej publiczności. Nie zawiodła w tej roli, wręcz przeciwnie. Stworzyła piękną, delikatną postać, a jej taneczny kunszt zwłaszcza w II akcie w scenie pas de deux wzbudza zachwyt i podziw. Zarówno zespół, jak i soliści stworzyli piękne widowisko, które w odbiorze jest spójne, płynne, ładnie zatańczone i świetnie zagrane.

Nieważne, ile macie lat. Jeśli tylko drzemie w was dziecko i umiecie spojrzeć na świat z jego perspektywy, z pewnością spodoba Wam się ten spektakl. A okołoświąteczny czas dodatkowo sprzyja w jego odbiorze.

Przenieście się w do baśniowej krainy marzeń.

Na dwie godziny.

Przy Lubicz.

Polecam!

Przegląd nowości

Grudzień 2013 w Operze Krakowskiej



Szczegóły

Opublikowano: Wtorek, 31 grudnia 2013 15:42

Koniec roku, a szczególnie grudzień, sprzyjają podsumowaniom. Ten ostatni miesiąc obfitował właśnie w artystyczne wydarzenia w Operze Krakowskiej, które zapewne dłużej pozostaną w pamięci widzów i słuchaczy. Spróbujmy je więc przypomnieć. Zaczęło się od „Traviaty” G. Verdiego (Edyta Piasecka, Wasyl Grocholski, Zenon Kowalski, dyr. Tomasz Tokarczyk, 1.12) oraz „Napoju miłosnego” (Iwona Socha, Adam Zdunikowski, Andrzej Biegun, dyr. Jewgienij Wołyński, 7.12). Obie te inscenizacje znajdują się bieżącym repertuarze Opery i cieszą się wielkim powodzeniem.



11 grudnia można było zobaczyć widowisko „Księga lasu” (Jan Hnatowicz – muzyka, Wojciech Graniczewski – scenariusz i reżyseria). To wyjątkowo urocza teatralno – muzyczna baśń z podtekstem ekologicznych wartości tak bardzo potrzebnych w życiu codziennym. Przedstawienie skierowane jest więc nie tylko do dzieci ale i dorosłych, zwłaszcza rodziców i pedagogów. W grudniu kontynuowane były też cykliczne imprezy Opery: „Dzień otwarty” (7.12) i „Spotkanie w Operze” (poranek 8.12). Program tego spotkania, przeznaczonego dla dzieci, został tak skonstruowany, aby ukazać w sposób przejrzysty i zrozumiały dla tego pokolenia, tajniki i specyfikę pracy w teatrze operowym. Tym razem można było ubrać, wraz ze scenografem, „Dziadka do orzechów”.

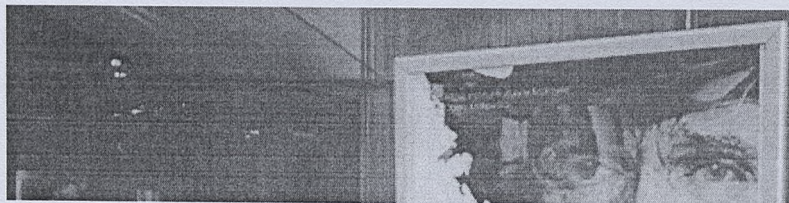
15 grudnia miały miejsce dwa wydarzenia: zorganizowane (pod patronatem Opery) przez Stowarzyszenie Miłośników Opery Krakowskiej „Aria” spotkanie z artystką, znakomitą

scenografką i projektantką kostiumów, Barbarą Kędzierską (i jej gośćmi, solistami Opery, głównego miejsca pracy pani Barbary). W tym samym dniu, wieczorem, odbył się uroczysty koncert jubileuszowy „Po pięciu latach”. 13 grudnia 2008 roku przecięta została bowiem wstęga inauguracyjna działalności krakowskiej sceny muzycznej w nowym, całkowicie własnym już, budynku. Lakoniczne posumowanie tych pięciu lat opery mogłoby być takie: 28 premier, 800 spektakli, pół miliona widzów.



I dodatkowo, w prestiżowym rankingu portalu Operabase, na 768 objętych rankingiem teatrów muzycznych, Opera Krakowska zajmuje 47 miejsce (z polskich scen muzycznych 20 jest Opera Wrocławska, a Opera Narodowa – Teatr Wielki w Warszawie – 43). Koncert wypełniły arie i fragmenty z oper i baletów ostatniego pięciolecia. Wykonawcami byli artyści i zespoły Opery Krakowskiej. Podczas jego trwania ogłoszono także wyniki plebiscytu na najlepsze spektakle i najlepszych artystów sceny krakowskiej minionego pięciolecia. Plebiscyt rozpisano na 11 kategorii. Oto one (w nawiasach zwycięzcy): spektakl („Trubadur”), reżyser (Laco Adamik), scenografia i kostiumy (Barbara Kędzierska), dyrygent (Tomasz Tokarczyk), solistka (Małgorzata Walewska), solista (Mariusz Kwiecień), balet („Kopciuszek”), tancerka (Mizuki Kurosawa), tancerz (Dzmitry Prokharau), plakat („Madama Butterfly” autorstwa Marii Balcerek i Katarzyny Kwaśniewskiej).

Laureatów wybierano w dwu etapach, najpierw spośród wszystkich, a potem – z najlepszej piątki każdej z kategorii. W plebiscycie wzięli udział zaproszeni przez kierownictwo Opery stali jej bywalcy. Laureatami zostali, można powiedzieć, etatowi artyści Opery, a spośród solistów śpiewaków stosunkowo często występujący na jej scenie gościnnie. Pamiętać jednak należy, iż wysoka pozycja Opery Krakowskiej wśród polskich i zagranicznych scen, jest zasługą przede wszystkim „na codzień” pracujących w niej artystów, wybitni goście, o światowej niekiedy renomie, pozycję tę tylko umacniają.





W pierwszej połowie grudnia, ściślej od 29.11 do 15.12. br., wszystkim produkcjom scenicznym Opery towarzyszyła wystawa „W hołdzie Giuseppe Verdiemu”. Wystawę zorganizowało Archiwum Historyczne Teatru Operowego w Rzymie w dwusetną rocznicę urodzin kompozytora. Zaprezentowano na niej szkice projektów i kostiumy sceniczne z lat 1928-2004, pochodzące z Opery w Rzymie. Riccardo Guariglia, ambasador Włoch w Polsce, powiedział: *wybrane miejsce ekspozycji w Krakowie, Opera Krakowska, ma znaczenie symboliczne, to wielkie miasto sztuki polskiej przypominając włoskiego muzyka, świętuje jednocześnie sztukę i historię obydwu krajów, których ścieżki, zawsze bliskie i równoległe, zespalają się dziś we wspólnej przyszłości Europy.*

Wystawa obejmuje kilkadziesiąt eksponatów z tak dużej rozpiętości czasowej, iż można, w pewnym zakresie, prześledzić ewolucję pomysłów twórców i upodobań odbiorców w koncepcjach projektów scenicznych postaci i ich ubiorów. Znajdujemy więc projekty takich mistrzów, jak Luchino Visconti czy Franco Zeffirelli. Umiejscowiona w foyer Opery („Na Antresoli”) wystawa spotkała się z wielkim zainteresowaniem widzów. Wartościową publikacją stał się też przygotowany przez Włoski Instytut Kultury bogato ilustrowany katalog wystawy.



21 grudnia miała w Operze Krakowskiej miejsce premiera baletu Piotra Czajkowskiego „Dziadek do orzechów”. Ten dwuaktowy balet – feeria, do libretta Mariusa Petipy i Iwana Wsiewołodzkiego (na podstawie opowieści E.T.A. Hoffmanna) przygotował Emil Wesołowski,

wybitny tancerz, choreograf, pedagog i reżyser. „Dziadek do orzechów” to baśń ukazująca świat dziecięcych zabaw i marzeń. Dość ciekawą akcją urozmaicają różnorodne tańce, zwieńczone finałem II – go aktu (grand pas de deux). Wspaniała muzyka kompozytora, muzyka „przekraczająca ramy ubogiego i naiwnego scenariusza”, w realizacji orkiestry Opery Krakowskiej przygotowanej i prowadzonej tym razem przez Grzegorza Berniaka, brzmią pięknie, bogato ilustrując i prezentując świat dziecięcy („wzmocniona” chórem dziecięcym Opery Krakowskiej). Wykonawcami baletu jest zespół tancerzy Opery, zasilony artystami Studia Baletowego Opery. Wydaje się, iż wszyscy wykonawcy potrafili, w miarę swych możliwości i technicznych umiejętności, wiązać muzykę z tańcem.

Potrafili też wczuć się w nastroje interpretowanych postaci i oddać dramaturgię utworu. Ułatwiały to piękne kostiumy (Maria Balcerek) i znakomita wizualizacja (Marek Grabowski i Tomasz Kucharz) oraz reżyseria światła (Bogumił Palewicz). Z grona ponad 30 postaci występujących w tym spektaklu wymienić należy Mizuki Kurosawę (Klara) i Roberta Kędzińskiego (radca Drosselmeyer). Omawiana inscenizacja „Dziadka do orzechów” jest drugą w działalności Opery Krakowskiej. Pierwsza odbyła się 21.11.1999 roku (Jacek Drozdowski – choreografia i Piotr Sułkowski – kierownictwo muzyczne). Cieszyła się ona powodzeniem, dobrze się więc stało, że rozwijający się krakowski balet sięga po nią po raz drugi. Tym bardziej, iż zdaniem wielu krytyków ten bardzo interesujący muzycznie i choreograficznie utwór, *nie zdobył takiej popularności, jak dwa inne balety Czajkowskiego: „Jezioro łabędzie” i „Śpiąca królewna”, utrzymuje się jednak stale w repertuarze rosyjskim* (Irena Turska). Obecna krakowska inscenizacja „Dziadka” jest także dowodem rzetelnej pracy kierownictwa baletu Opery Krakowskiej – Eleny i Wiktora Korpusenków.



Melomanów, bywalców Opery Krakowskiej czeka w grudniu jeszcze jedno, zapewne równie ciekawe i wartościowe wydarzenie: „Operowe koncerty Sylwestrowe” (31 grudnia). Swój w nich udział już zapowiedzieli: Agnieszka Cząstka, Katarzyna Oleś-Blacha, Iwona Socha, Wasyl Grocholski, Stanisław Kufluk, Tomasz Kuk oraz balet, chór i orkiestra Opery Krakowskiej pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka.

Jacek Chodorowski

Przegląd nowości

"Dziadek do orzechów" w Operze Krakowskiej



Szczegóły

Opublikowano: Czwartek, 02 styczeń 2014 17:55

Od lat utarł się dobry zwyczaj prezentowania w okolicach świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, baletu „Dziadek do orzechów” P. Czajkowskiego. Teatry albo wznawiają przedstawienia będące od lat w jego repertuarze, albo prezentują premiery nowych inscenizacji. Opera Krakowska wystawiła właśnie – premiera 21 grudnia - nową wersję tego popularnego baletu.



Dziadek do orzechów

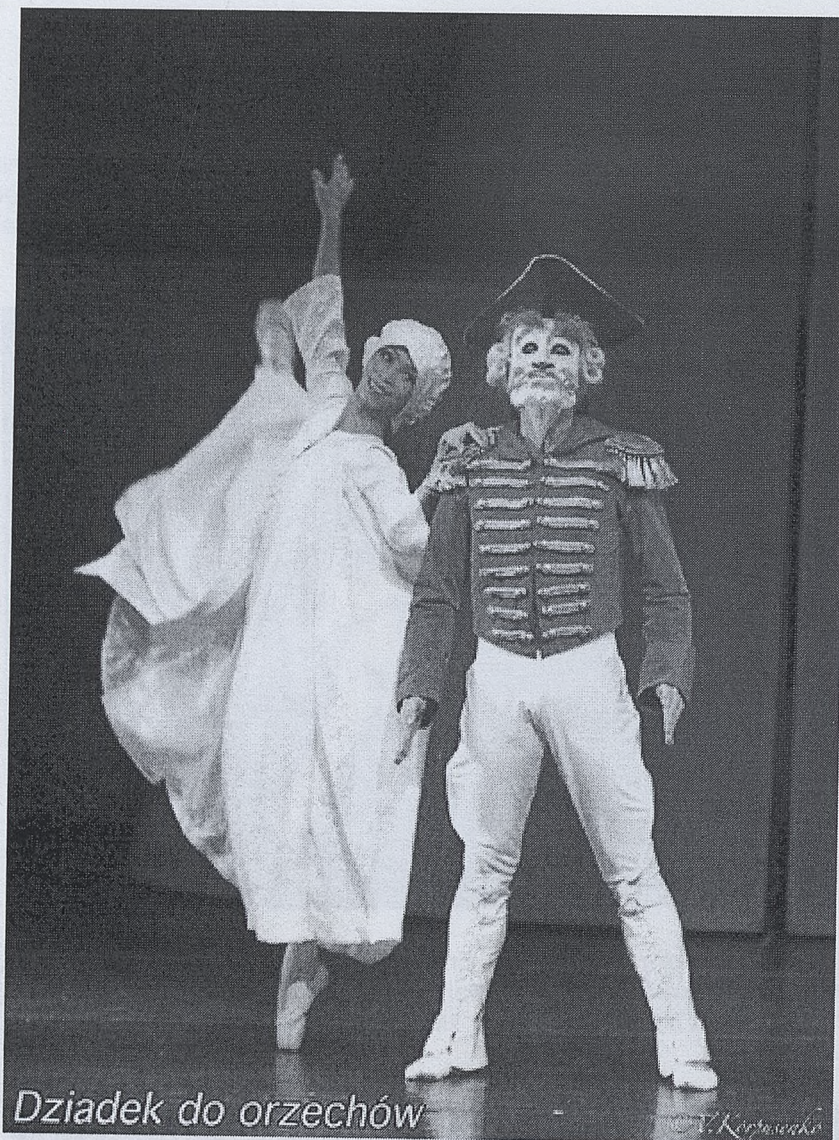
Jej autorem jest, znany i ceniony choreograf Emil Wesołowski. Zespół realizatorów uzupełniali Maria Balcerek, autorka fantastycznych kostiumów oraz Marek Grabowski projektant interesującej scenografii, którą uzupełniały efektowne projekcje filmowe budujące klimat poszczególnych scen. Nad poziomem muzycznym czuwał Grzegorz Berniak.



Dziadek do orzechów

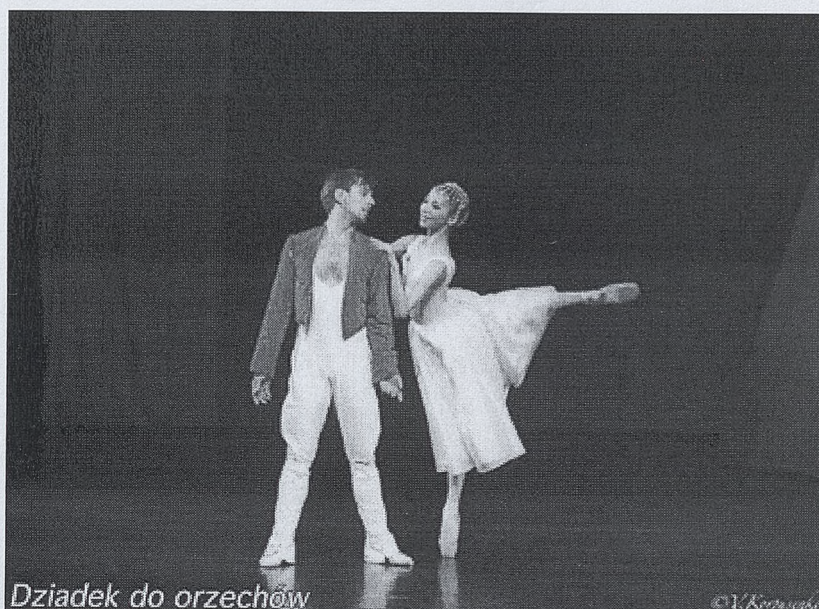
Temat baletu został oparty na znanej baśni „Historia o dziadku do orzechów i królu myszy” napisanej przez Ernesta Teodora Hoffmanna dla dzieci swojego przyjaciela Juliusza E. Hitziga z Warszawy.

Tą niezwykłą baśnią, w której - w wigilijną noc - ożywają, i upodabniają się do ludzi lalki i przedmioty, zachwylił się również francuski pisarz Aleksander Dumas, który dokonał nowego opracowania tej historii, przez co stała się jeszcze bardziej popularna.

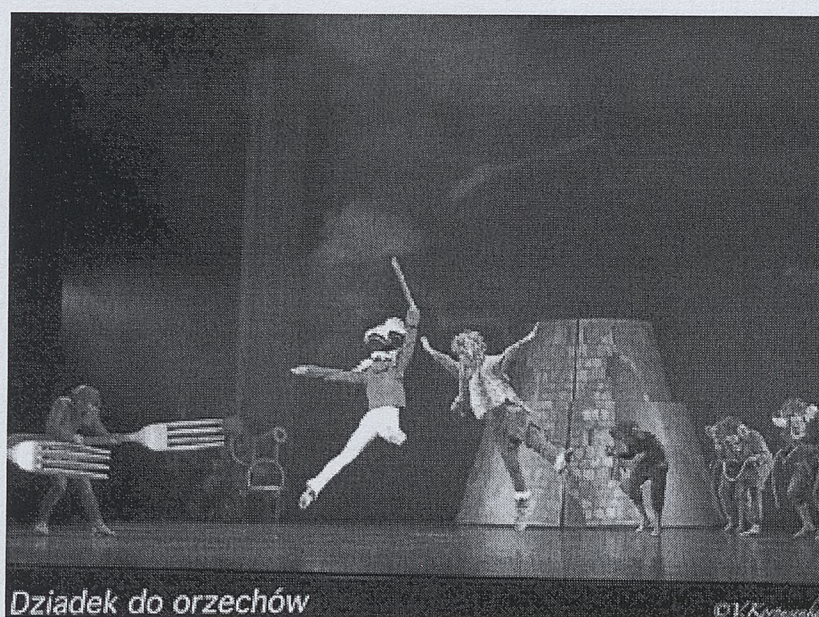


Właśnie opracowanie Dumasa poznał i zachwylił się nim Iwan Wsiewołodski, dyrektor teatru carskiego w Sankt Petersburgu i entuzjasta muzyki Piotra Czajkowskiego. To właśnie on nakłonił kompozytora do napisania baletu opartego na tej urokliwej baśni. Balet niemal w zupełności pozbawiony fabuły swoje powodzenie od ponad 130 lat zawdzięcza wspaniałej muzyce Piotra Czajkowskiego, przepychowi inscenizacji, kunsztowi scenografów, wyobraźni choreografów i autorów kostiumów. No i, a może jednak przede wszystkim, tancerzy. W Krakowie mamy tego wszystkiego po trochu! Bez wątplenia bohaterem premierowego wieczoru okazał się Robert Kędziński w roli Drosselmeyera, tancerz o dobrej technice zachwycający elegancją i harmonią ruchu oraz pięknymi lotnymi skokami. To od niego Klara otrzymuje tytułowego dziadka do orzechów, który ożyje w jej śnie.

Choreograf znając ograniczone możliwości krakowskiego zespołu baletowego stworzył proste układy choreograficzne wykorzystujące podstawowe elementy techniki tańca klasycznego, ale i one przysparzały zespołowi trudności, z którymi nie zawsze tancerze w pełni sobie radzili. Zauważalne były braki techniczne krakowskich tancerek, którym taniec na puentach sprawia niemałe trudności, podobnie jak równość wykonywania tanecznych pas i wyrazistość utrzymania czystej linii rysunku choreografii.



Wykonawcom głównych ról: Mizuki Kurosawa – Klara i Yauheni Yatskevich zabrało tego czegoś co sprawia, że widz zostaje wciągnięty w orbitę emocji prezentowanych bohaterów. Niestety, nie imponowali też taneczną techniką i swobodą oraz ekspresją ruchu.



Mimo tych uwag przedstawienie pozostawia miłe wrażenie i z pewnością cieszyć się będzie rodzinnym powodzeniem.

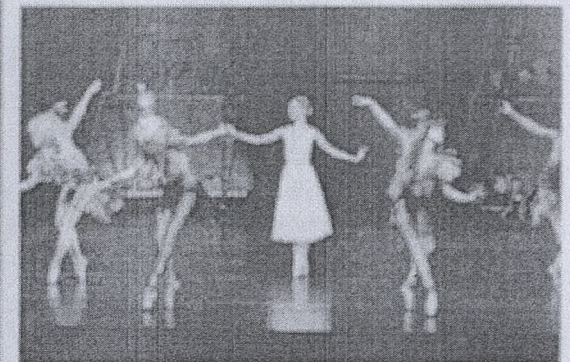
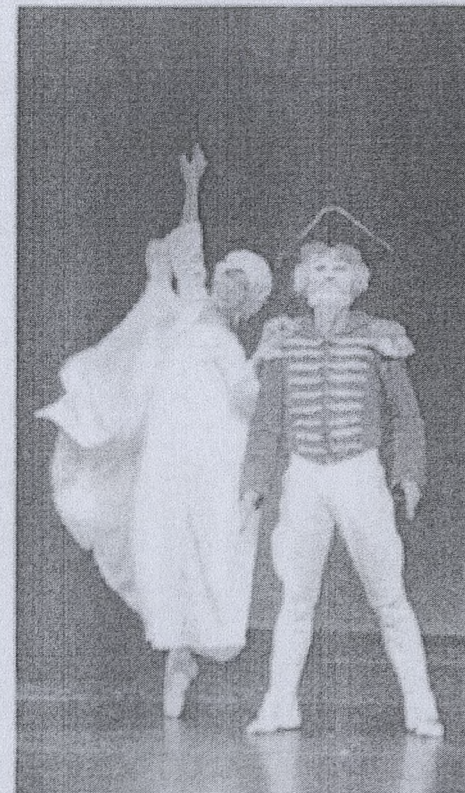
Adam Czopek

NA POWAŻNIE

NIEZAWODNY DZIADEK

W okresie Bożego Narodzenia na scenach operowych króluje „Dziadek do orzechów”. Nie mogło być inaczej w Krakowie, gdzie zaprezentowano nową inscenizację tego niełatwego baletu, który ma być zrozumiały zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Baletu do pięknej, melodyjnej, ale zawierającej wiele pułapek dla wykonawców muzyki Piotra Czajkowskiego. Emil Wesołowski, choreograf i autor inscenizacji, chciał zrobić przedstawienie w klasycznym bajkowym ujęciu. I dobrze wywiązał się z tego zadania, choć trzeba przyznać, że nie miał ułatwionej pracy z uwagi na niezbyt liczny zespół baletu Opery Krakowskiej. Poradził sobie z tym problemem, obsadzając tancerzy w wielu rolach. Oni zaś w ten sposób mogli się wykazać niemałym kunsztem, szczególnie Mizuki Kurosawa w roli Klary i Robert Kędziński jako Drosselmeyer. Niewiele ustępowały im Agnieszka Chlebowska (w podwójnej roli) i Gabriela Kubacka (potrójnej). Popisy solistów przykuwały uwagę, ale również sceny bitwy ołowianych żołnierzyków z myszami, „Taniec rosyjski” czy „Taniec arabski” kończyły się zasłużonymi brawami.

Uwaga należy się też kostiumom autorstwa Marii Balce-
rek, w pełni odpowiadającym wizji baśniowych postaci.



Nieco gorzej wypadła scenografia, która mogłaby jeszcze mocniej zaakcentować czas choinki i prezentów, czyli to, co dzieci, i nie tylko one, lubią najbardziej.

Paweł Dybicz

Piotr Czajkowski, „Dziadek do orzechów”, inscenizacja i choreografia Emil Wesołowski, Opera Krakowska, premiera 21 grudnia 2013

PRZEGLĄD

15-01-2014

Po pięciu latach

Autor	Anna Wozniakowska
Źródło	Kraków nr 2/02-14
Data	14 lutego 2014

13 grudnia 2008 "Diabłami z Loudun" Krzysztofa Pendereckiego Opera Krakowska zainaugurowała działalność w nowej siedzibie przy ul. Lubicz. Minęło pięć lat pracowitych, bo owocujących m.in. ponad 30 premierami oper, baletów, widowisk dla dzieci i udratyzowanych koncertów prowadzonych przez czołówkę polskich dyrygentów operowych - pisze Anna Woźniakowska w miesięczniku Kraków.

W blisko 800 spektaklach oglądanych przez prawie pół miliona osób, a inscenizowanych przez wybitnych reżyserów udział brali - obok stałych pracowników Opery - najlepsi polscy wokaliści, także ci, którzy rozślawiają naszą kulturę muzyczną, występując na najbardziej renomowanych scenach świata. Takiego zestawu nazwisk realizatorów i wykonawców spektakli, jacy przez te pięć lat przewinęli się przez scenę Opery Krakowskiej, nie powstydziłyby się znacznie większe i zasobniejsze finansowo instytucje. Uzmyslowił mi to plebiscyt zorganizowany przez Operę Krakowską właśnie z okazji pięciolecia działalności w nowym gmachu, a mający wyłonić najlepszych w wielu dziedzinach operowej sztuki. Zaproszeni do udziału w plebiscycie bywalcy Opery Krakowskiej w pierwszym jego etapie mieli z wykazu wszystkich premier i ich realizatorów wybrać po pięć najlepszych spektakli i baletów, po pięciu dyrygentów, reżyserów, scenografów, kostiumologów, solistek, solistów, tancerek, tancerzy, a także pięć afiszów anonujących spektakle. W II etapie wybierano najlepszych z poszczególnych "piątek". Ten II etap był właściwie podwójny, bo odrębnego wyboru dokonywali także pracownicy Opery. Wybór nie był łatwy choćby ze względu na fakt, że w pamięci najmocniej zapisały się ostatnie doznania artystyczne, usuwając nieco w cień te sprzed pięciu lat. Porównanie wyników dało nieco do myślenia. O ile bezdyskusyjnie najlepszym reżyserem został Laco Adamik, najlepszym dyrygentem - Tomasz Tokarczyk, twórczynią najlepszej scenografii - Barbara Kędzierska, najlepszą tancerką - Mizuki Kurosawa, najlepszym baletem - "Kopciuszek" w choreografii Giorgio Madii, a najlepszy afisz anonujący "Madame Butterfly" stworzyły Maria Balcerek i Katarzyna Kwaśniewska, to rozbieżności wynikły w pozostałych kategoriach. Za najlepszy spektakl bywalcy Opery uznali "Trubadura" Verdiego w reżyserii Laco Adamika. Pracownicy tym mianem obdarzyli "Madame Butterfly" w reżyserii Waldemara Zawodzińskiego. W głównym plebiscycie zwyciężyły kostiumy Barbary Kędzierskiej, pracownikom najbardziej podobały się prace Marii Balcerek. W wyborze najlepszych solistów i tancerza decyzje pracowników złagodziły pewien niedosyt powstały po ogłoszeniu wyników plebiscytu, bowiem w oficjalnym plebiscycie najlepszymi solistami zostali Małgorzata Walewska i Mariusz Kwiecień. Pracownicy wybrali Iwonę Sochę i Tomasza Kuka. Rozumiem zwycięstwo artystów, których mistrzostwo nie podlega dyskusji, bo poparte jest występami na największych scenach operowych świata, choć swój głos w plebiscycie oddałam innym śpiewakom. Nie dlatego bym umniejszała znaczenie gościnnych występów gwiazd w budowaniu renomy krakowskiej sceny, ale by docenić codzienne staranie może nie tak sławnych, ale równie wrażliwych muzyków o powszedni standard krakowskich przedstawień operowych. Bliższy jest mi tu więc werdykt pracowników. Najlepszym tancerzem został Dmitri Prokharau, bo był rewelacyjnym Orfeuszem w niedawnej premierze "Orfeusza i Eurydyki" Glucka, ale w zespole krakowskiego baletu tańczy od niedawna. Pracownicy palmę pierwszeństwa przyznali Adamowi Mosko, który znacząco uczestniczył we wszystkich spektaklach baletowych minionego pięciolecia.

Niezależnie jednak od szczegółowych wyników plebiscytu (może należałoby kontynuować go jako imprezę coroczną, angażującą wszystkich widzów Opery Krakowskiej) był on bezsprzecznie ważnym wydarzeniem i dobrze podsumował minione pięciolecie ustawicznej, mozolnej, choć czasem meandrującej drogi wzwyż krakowskiej sceny muzycznej.

Z czym Opera Krakowska wchodzi w nowe pięciolecie? Z interesująco konstruowanym repertuarem, z powolnie (i słusznie!), ale skutecznie przebudowywanym zespołem solistów, z dobrym chórem, z orkiestrą, która potrafi brzmieć należycie, choć z utrzymaniem standardu wciąż ma

trudności (czego dowodem choćby ostatnia premiera "Dziadka do orzechów" [na zdjęciu] Piotra Czajkowskiego), z baletem sięgającym z powodzeniem po coraz trudniejszy repertuar, choć stanowczo zbyt skromnym liczebnie.

Ten właśnie balet wspomagany uczniami Studia Baletowego dobrze się spisał 21 grudnia 2013 roku w trakcie wspomnianej prezentacji "Dziadka do orzechów". Inscenizator i choreograf Emil Wesołowski stworzył miłe dla oka widowisko, interesujące i dla małych, i dla dużych odbiorców. Ładne układy taneczne dopełniały barwne kostiumy Marii Balcerek oraz funkcjonalna, choć chwilami zbyt ascetyczna scenografia Marka Grabowskiego oraz przygotowane przez niego i Tomasza Kucharza wizualizacje. Pełna wdzięku i gracji Mizuki Kurosawa jako Klara potwierdziła słuszność wyniku plebiscytu. Bardzo interesująco zaprezentował się Robert Kędziński w roli jej niesamowitego ojca chrzestnego Drosselmeyera, przypominającego bohaterów filmów fantasy. Dobrze wywiązał się ze swych zadań Yanheni Yatskevich w tytułowej roli, choć miał wyraźne kłopoty z podniesieniem partnerki. Ładne postaci Ciotki i Wróżki stworzyła Agnieszka Chlebowska. Podobali mi się: Lalka - Marta Berezovska, Wojownik - Dymitry Prokharau i Królowa Kwiatów - Anastasiya Krasouskaya. Czy to mało, czy dużo - przyznam się, nie wiem. Wiem, że ten "Dziadek do orzechów" to kolejny krok w budowaniu marki Opery Krakowskiej.

Więcej informacji

Spektakle

1

Dziadek do orzechów

chor. Emil Wesołowski

ENCYKLOPEDIA TEATRU POLSKIEGO

© 2016 Materiały zawarte na stronie są chronione prawem autorskim